



Patrycja Weronika
Wasielewska

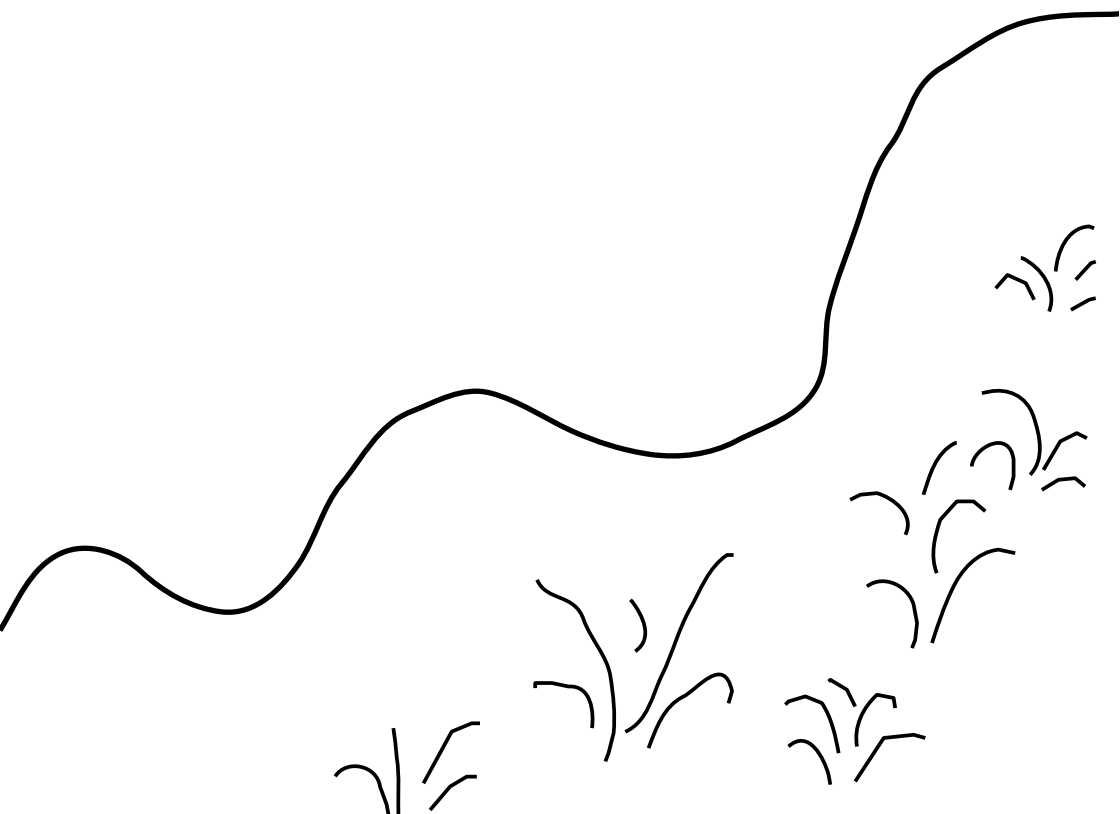
Zakątki życia

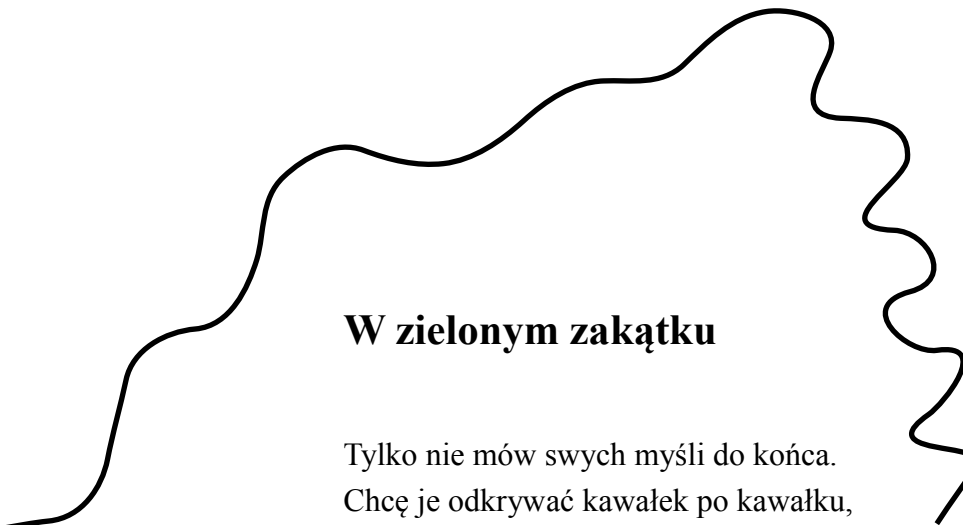
Patrycja Weronika
Wasielewska

Zakątki życia

Poznań 2015

*Moim Rodzicom,
którzy wspierają wszystkie moje działania.
Moim Nauczycielom,
którzy pokazywali mi drogę w świecie pełnym
przeciwności.*



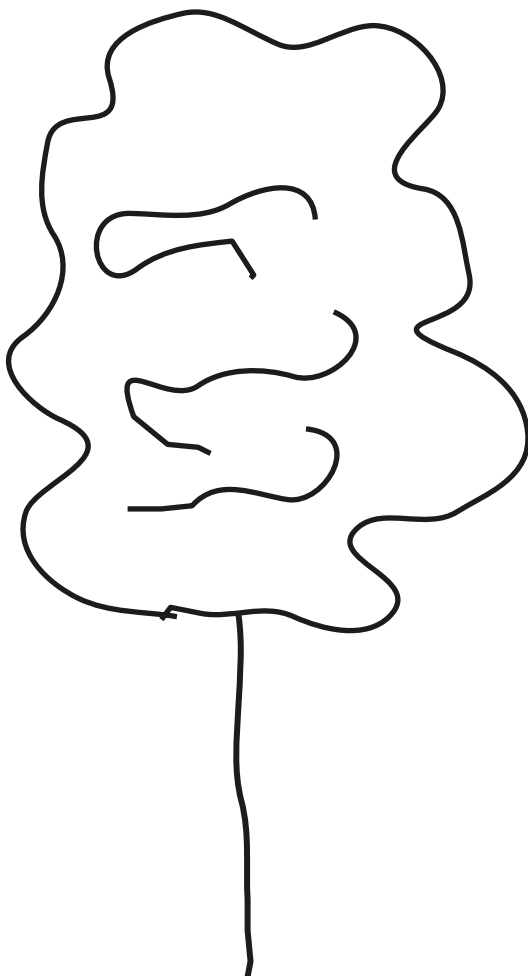


W zielonym zakątku

Tylko nie mów swych myśli do końca.
Chcę je odkrywać kawałek po kawałku,
łapać niczym motyle w siatkę,
ocierać uśmiech radości
i trwać w ramionach ich smutku.

Tylko nie mów swych myśli do końca.
Odnajdę je sama,
gdy dojdę do bram Twojej duszy,
do zielonego zakątka.



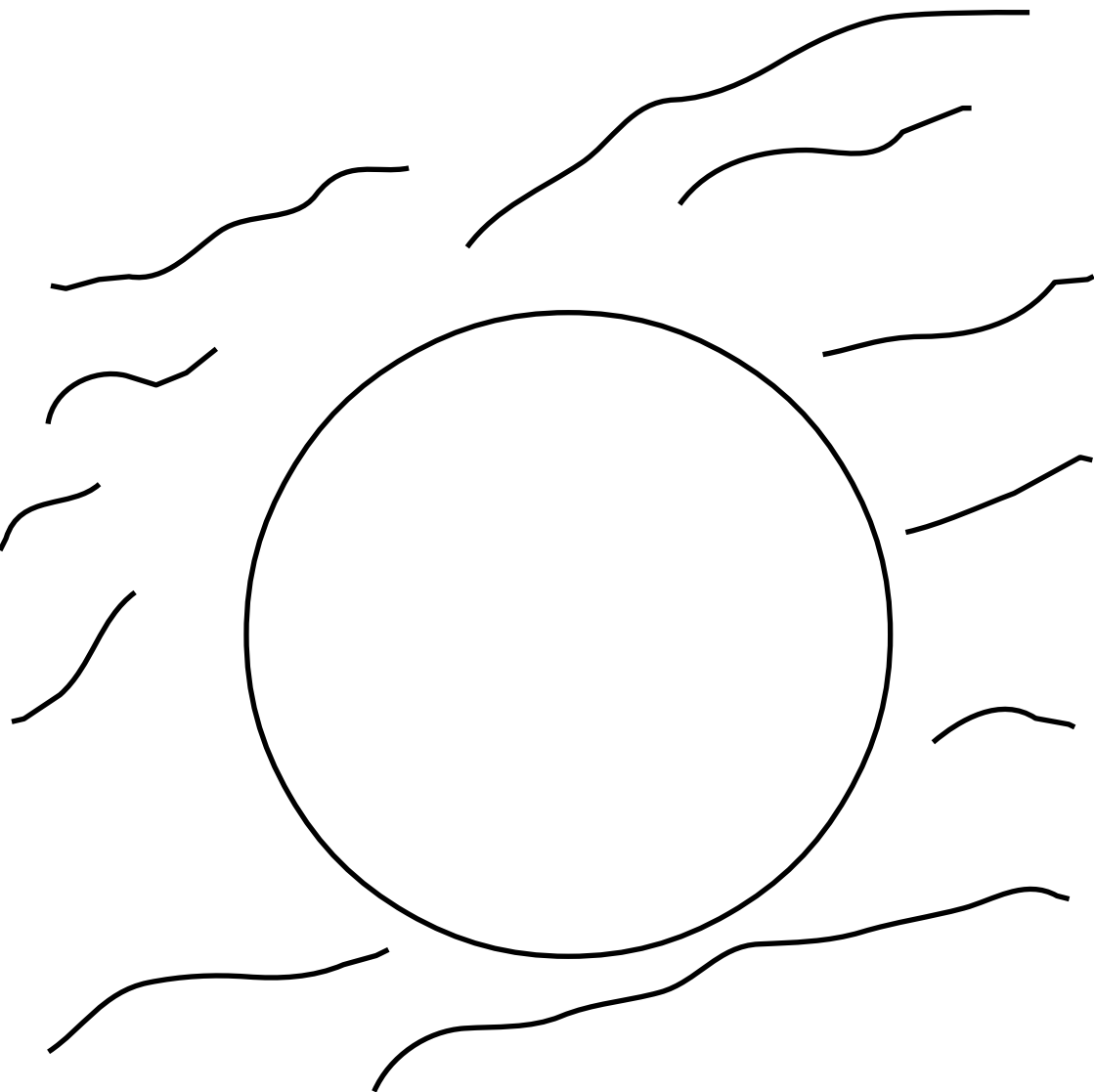


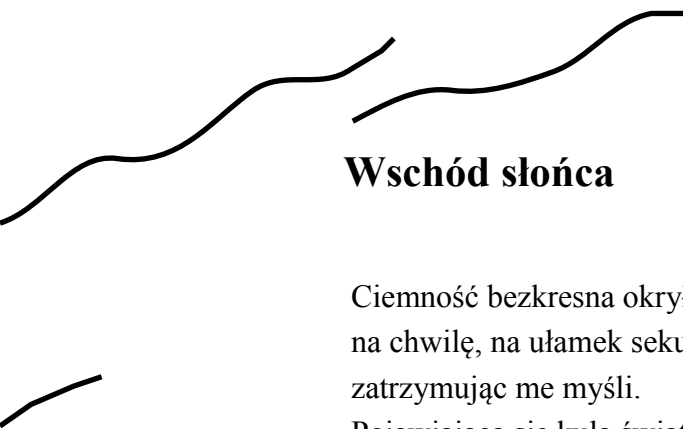
Gdy byłam mała

Gdy byłam mała
uwielbiałam watę cukrową.
Lepiła się do twarzy, palców, sukienek.
Sprawiała mi radość za każdym razem.

Gdy byłam mała
uśmiechałam się do drzew i kwiatów,
rozmawiałam z pszczołkami.
Wiedziałam, że otacza mnie miłość.

Gdy trochę urosłam
wata cukrowa stała się zbyt lepka,
a pszczoły żądłące.
Chciałabym być znowu mała.





Wschód słońca

Ciemność bezkresna okryła zbocza świata
na chwilę, na ułamek sekundy
zatrzymując me myśli.
Pojawiająca się kula światła
zmieniła los w pomarańczową toń.

Blask słońca oślepił me oczy
niczym promyk nadziei,
niczym nagły zwrot akcji,
zupełnie zmienił otoczenie.

Staruszek Brzask wstający co rano
wciąż tak samo zachwyca
mnie
zwykłego człowieka.
Podążam w stronę światła,
w lśnienie.

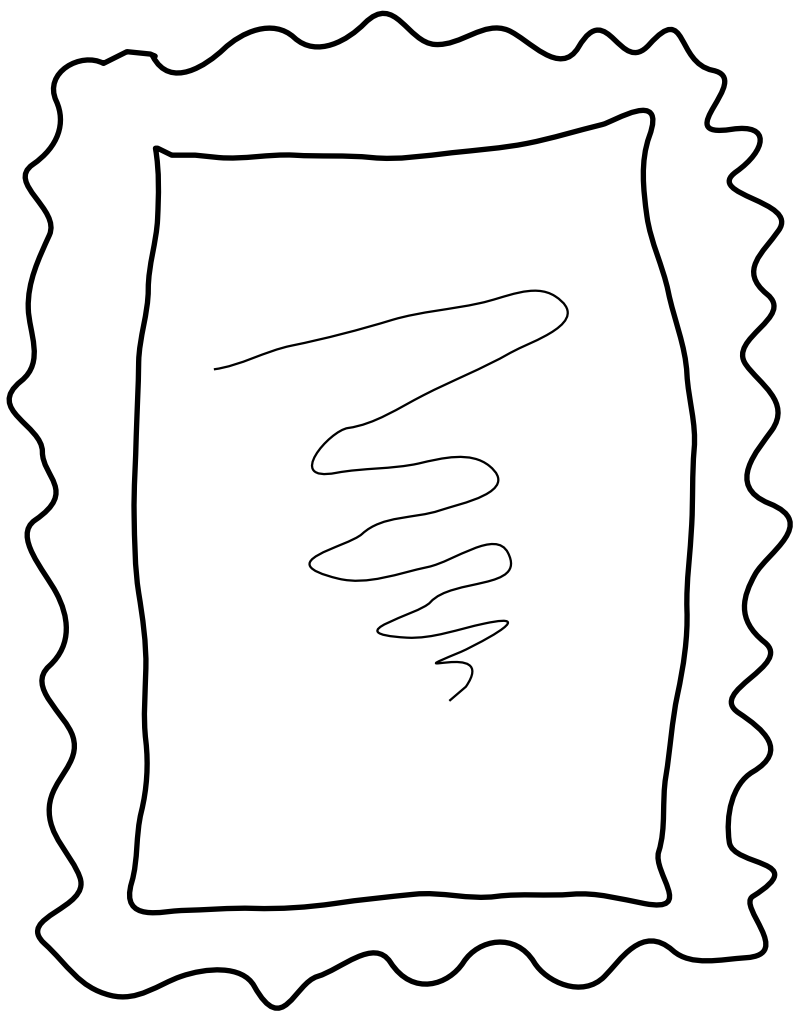


Baranek

Kosmate kłębki wełny
Niczym chmury na niebie
Pędzą przez łąki i równiny

Zasapane patrzą wielkimi oczyma
W swe podniebne odbicie

Niesforny wiatr tarmosi ich grzbiety
Przerażone kulą się pod drzewem
Kawałek po kawałku oddzielane gwałtownie
Zmieniają się w puchate kuleczki
Znikają wraz deszczem
W szafach i komodach
I pojawiają się znowu
Wraz z przyszłoroczną jesienią



Lustro

To co w nim widzisz
jest jak tafla wody.
Niczym kamera, która kradnie
cenny czas, substancję człowieka.

Słowa wyciekają z głowy
jak woda ze zwinnego, majowego wodospadu.
Czasem pojedynczymi kroplami,
a czasem jak mgła zalegają w uchu człowieka

aż stajemy się głusi na świat.

Nikt nie jest niczym odbiciem.
Każdy jest oryginalny.



Kubek

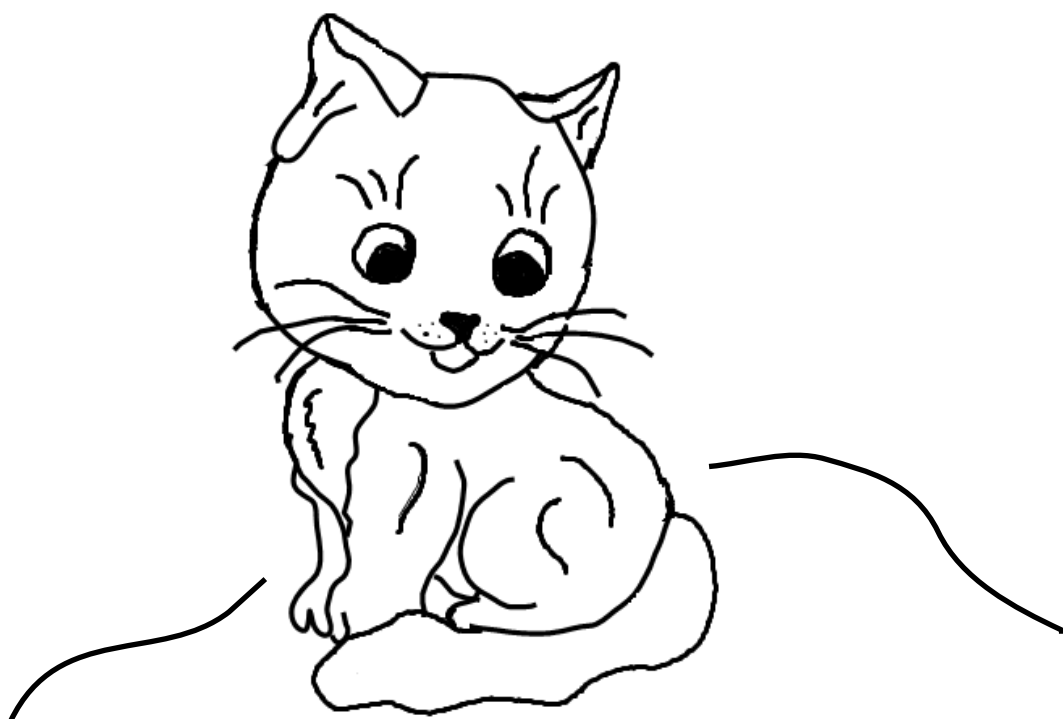
czuje się dotykany przez
usta różnych ludzi

nie robi nic
nie żyje
nie oddycha

nie jest to ważne

niektórzy ludzie niewiele różnią się od kubków
nie robią nic
nosząc w sobie zalążki kreatury

ten stan trzeba usunąć ze świata
potłuc
... kubki



Kociątko

Mięciutkie futerko,
piskliwy głosik,
drobniutkie ciało.
Gdy zagląda w me oczy
słodko mruczy rozciągając się przy tym
pociesznie.

Małeńkie żyjątko.
Małe, niepozorne kociątko.
Teraz puchata kulka do opiekowania się nią,
później idealny kot do towarzystwa.

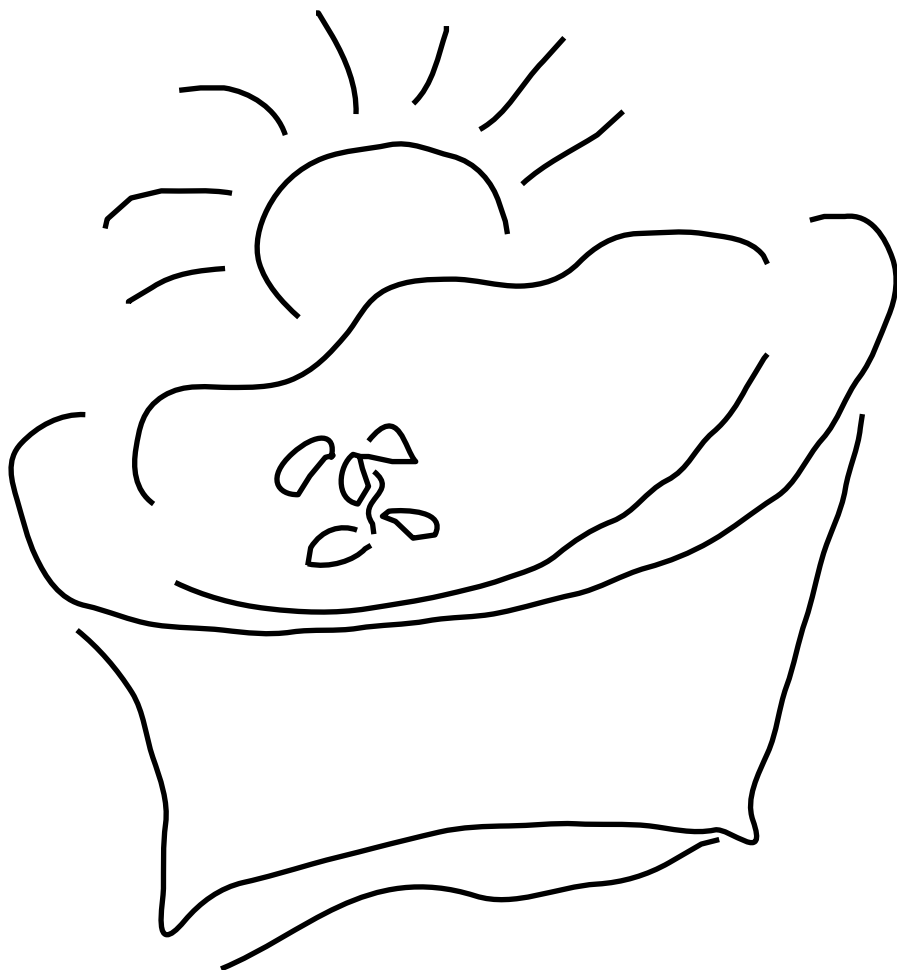


Łąka

Słońce oślepiające
pali twarz.

Leżeć na łące -
dar wspaniały.
Na źdźbłach trawy
lekko kłujących ciało
odpoczywać jest tak cudownie.

Myśli z zawrotną prędkością
krążące po głowie
umykają, gdy chcemy je zapamiętać,
lecz te niechciane
ach, one zostają na długo.
A zapisane i w ramę słów oprawione
razem tworzą wiersze niespotykane.



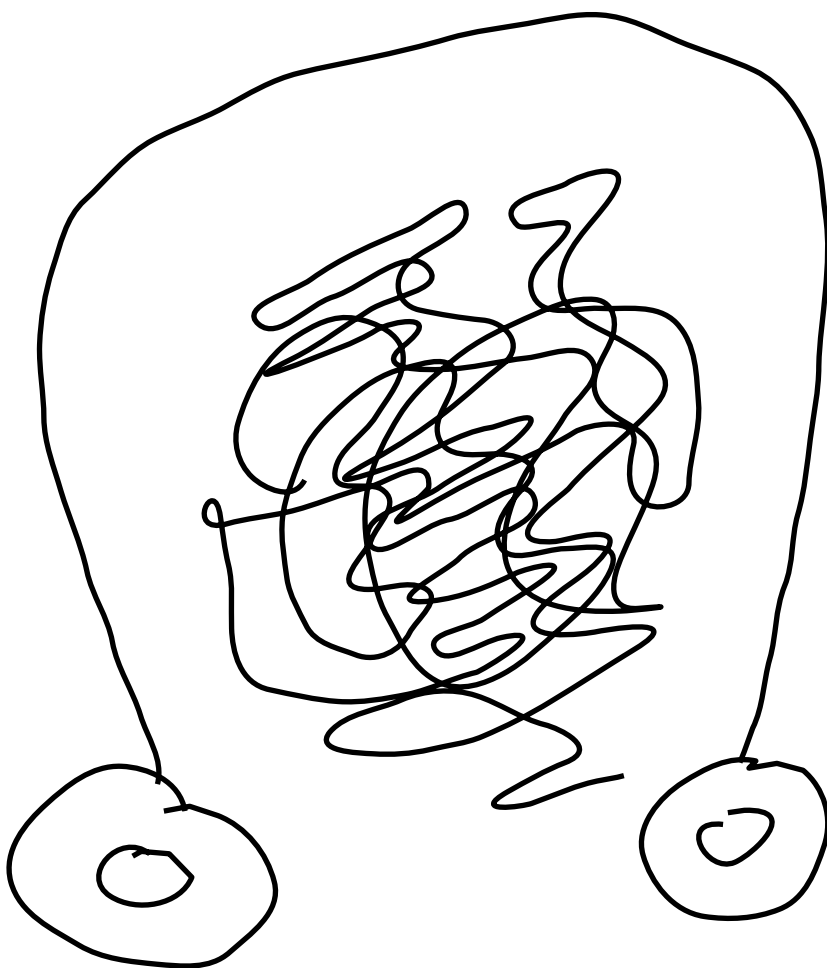
Zapisane w pamięci

Poranek po długiej, gorącej nocy
wstaje ospale.

Kwiaty na parapecie więdną smutno
spoglądając przez okno.

Odwracam głowę na poduszce,
słońce zagląda natarczywie w me oczy
Chcę koniecznie wytrącić mnie z objęć
upragnionego snu.

Za drzwiami słyszać szuranie kapci
i odgłos ciężko pracującego czajnika.
Minęła kolejna noc.



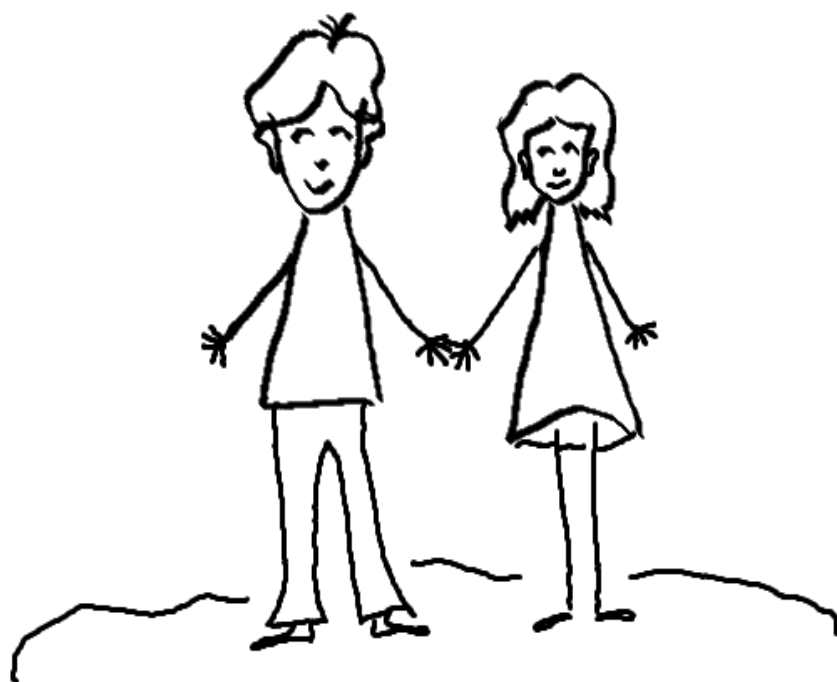
Słuchawki

Poplątane kabelki zawsze będą poplątane,
nie dadzą się odplątać
jak potok słów niepoczytalnego człowieka.

Zakładam słuchawki.
Miliony granych nut, wypowiedzianych słów
kołują w mej głowie.

Poplątane poplątańce
prowadzą swój żywot
tańcząc szalenie.
Z zawrotną prędkością
wirują w krainie myśli.

Zdejmuję słuchawki.
Dopada mnie
zwykły szum codzienności.



Przyjaciół

Gdy spotkam przyjaciół
rozpoznam go od razu.
Nie wyjdzie gdy łzy okryją mą twarz.
Nie zostawi w pustce.

Gdy spotkam przyjaciół
zostanie ze mną na zawsze
pocieszając w chwilach
trudnych.

Gdy spotkam przyjaciół
zobaczę ziemię prawdy.
Usiądę na ławeczce
tuż obok jego słów.

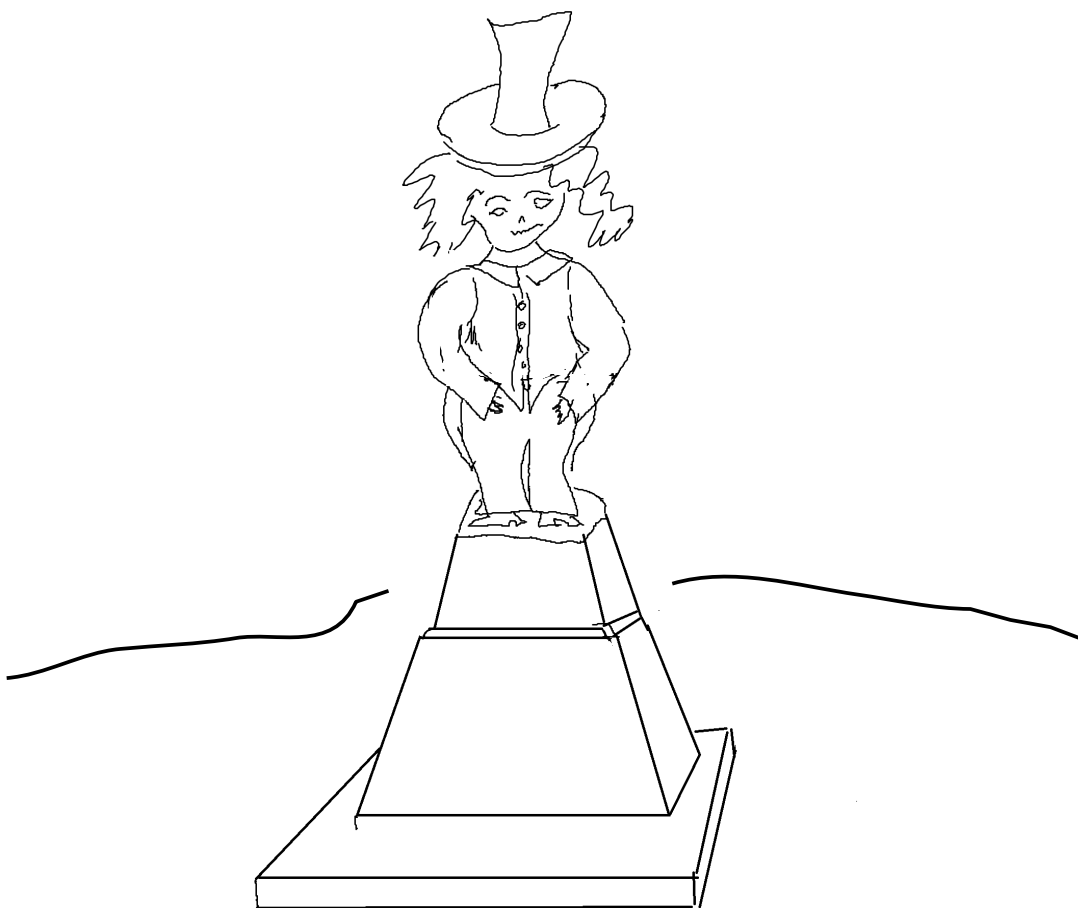


Lalka

Na drewnianej półce
siedzi moja pierwsza przyjaciółka.
Zawsze uśmiechnięta,
zawsze gotowa do zabawy.
Mój prywatny, niemy pocieszacz.

Gdy zalewałam się łzami
rozumiała mnie bez słów.

Nadal siedzi na drewnianej półce.
Nie starzeje się,
zostaje na zawsze.



Pomnik

W parku wśród krzewów
stoi pomnik.

Otoczony mgłą zapomnienia
spogląda na świat.

Jakby myślał, że ktoś wreszcie
poświęci mu chwilę uwagi.

W końcu był, tworzył, działał.

W oddali pojawiają się ludzie,
nadzieja.

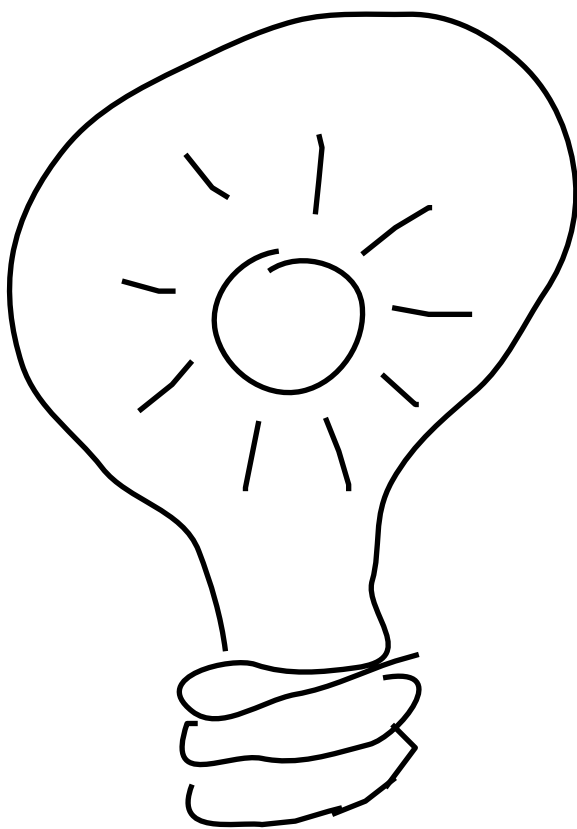
Może ktoś zobaczy w nim coś więcej
niż zwykłe kamienie.



Portret

Z ramki na ścianie spogląda
dystyngowana pani.
Ciągle ta sama
skostniała w chwili,
nie zmieniająca się.
Niszczący czas stanął w miejscu.

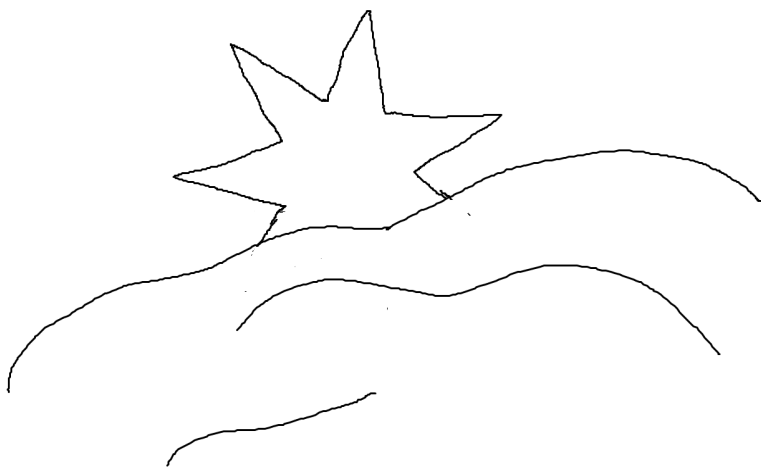
I tylko wyblakłe kolory i kurz na ramie
przypomina o upływających latach.



Światło

Przez szparę w oku
oślepia mnie o poranku.
Rozgrzewa myśli,
pociesza.

Wieczorem gdy mrok ogarnia cały świat
wpada niepozorną strużką.
Zatapia się w umyśle
migocząc nadzieją.



Gwiazda

Wczoraj wieczorem
widziałam spadającą gwiazdę.
Przez chwilę patrzyła na mnie
migoczącymi oczyma.

O czym myślała?
O swej potędze i mojej nikłości?
O drodze, która ją czeka
spełniając człowiecze życzenia?

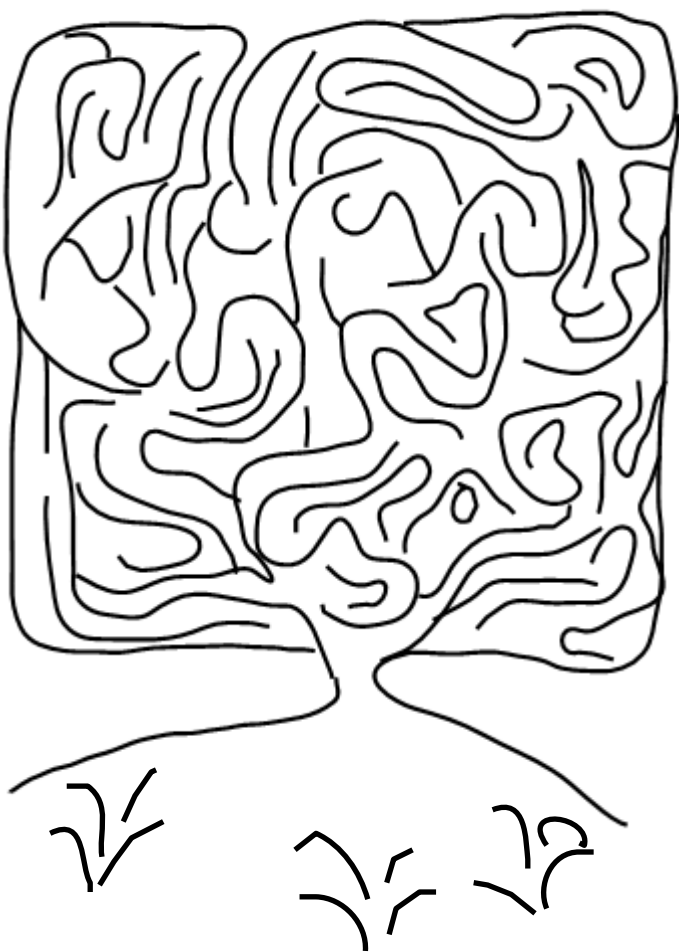
Wczoraj wieczorem
widziałam spadającą gwiazdę.
Zgasła tuż za horyzontem.
Zamknęłam oczy.
Marzę.



Samotność

Samotność jest wtedy,
gdy cisza ogarnia świat,
gdy nie słyszę głosu nadziei,
gdy nikt nie mówi dzień dobry ani dobranoc.

Samotność jest wtedy,
gdy otwieram oczy i nie widzę nic,
gdy wyciągam dłoń i trafiam w pustkę.
To jest samotność.



Zakątki życia

Życie popycha nas w różne świata strony,
jedne słodkie jak letnie truskawki,
inne pokryte warstwą kurzu.

Patrzymy to w prawo, to w lewo
nie widząc horyzontu.

Znosimy te wybory losu
z dumą,
a czasem z zamkniętymi oczami.

Ludzie mają wpływ na wiele rzeczy,
często pragną zamieniać podarunki i smutki.

Urabiać je według swoich potrzeb,
celów.

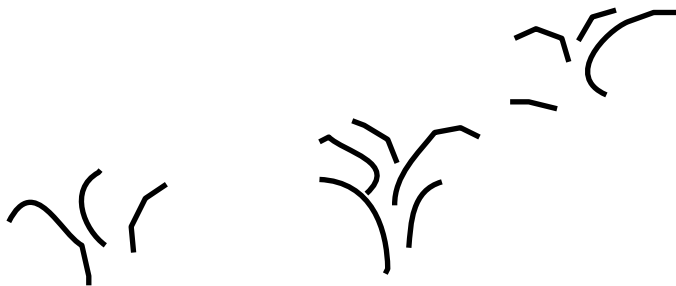
Zmieniać wysokość, szerokość, kąt nachylenia.

Jednak spojrzenia losu
nie zmieniają.

I choćby bardzo chcieli
nie dadzą rady.

Niektóre prezenty
zawsze spadną na nasze plecy.

Początek pociąga koniec,
biały ciemnieje w mroku.
Idąc drogą zatopioną w sercu
człowiek może zdziałać wiele.
Wybrać
nie wiedząc co go czeka,
puch czy kamienie.
Stawia nieporadne kroki swoją drogą.
Drogą, która będzie go prowadzić
Przez zakątki życia.



Spis wierszy:

W zielonym zakątku	7
Gdy byłam mała	9
Wschód słońca	11
Baranek	13
Lustro	15
Kubek	17
Kociątko	19
Łąka	21
Zapisane w pamięci	23
Słuchawki	25
Przyjaciół	27
Lalka	29
Pomnik	31
Portret	33
Światło	35
Gwiazda	37
Samotność	39
Zakątki życia	41

Grafika: CLiWR DEMOSTENES
Redakcja: CLiWR DEMOSTENES

Copyright © by Patrycja Weronika Wasielewska, Poznań 2015

Wydanie I, Poznań 2015

ISBN: 978-83-64291-00-5

Wydawnictwo: CLiWR DEMOSTENES, Poznań
www.centrum-demostenes.pl
Dział zamówień: info@centrum-demostenes.pl

Druk i oprawa: Wieland – Drukarnia Cyfrowa